

Andreas Heinrich Maltha OP, *Die Neue Theologie*, München 1960, Manz Verlag, ss. 266.

Przeciw teologii scholastycznej występowały podczas jej wielowiekowych dziejów różne prądy umysłowe. Przez długie okresy wrogość do scholastyki nabierała szczególnego natężenia. Pierwsza silna reakcja zrodziła się u schyłku wieków średnich. Był nią nominalizm, który w ramach swej *via moderna* głosił sceptycyzm wobec dowodów na istnienie Boga i w ogóle zasad metafizyki, skłaniał się do relatywizmu moralnego, poszukiwał uczuciowego przeżywania prawd religijnych.

Kontrreformacja przyczyniła się do ożywienia scholastyki i zastosowania jej zdobyczy w dyskusji z protestantami. Był to pierwszy powrót scholastyki do znaczenia, choć również w tym okresie nie zabrakło jej zdecydowanych przeciwników nawet w obozie katolickim. Późniejszy zanik dyskusji i stabilizacja pozycji kontrreformacyjnych doprowadziły do nowego upadku teologii scholastycznej. Rozwój nauk przyrodniczych potęguje pogardę dla arystotelizmu.

Następny okres powrotu i rozkwitu scholastyki rozpoczyna się w dru-

giej połowie XIX wieku. Teologia scholastyczna bardzo szybko zdobywa niemal pełną hegemonię na uczelniach katolickich. Dziś znów jesteśmy świadkami silnej reakcji antyscholastycznej. Cechują ją niemal te same znamiona, które zaznaczały się we wszystkich poprzednich prądach przeciwnych teologii scholastycznej. Niechęć do spekulacji, sceptycyzm, akcentowanie uczucia i przeżycia, tendencje augustyńskie, zwrot ku źródłom objawienia...

Można mówić o współczesnej nowej teologii. Termin ten określa kierunek teologiczny znacznie szerszy niż ruch zapoczątkowany przez niektórych profesorów jezuickiego wydziału teologicznego w Lyon-Fourvière. Obejmuje wszelkie współczesne próby ożywienia teologii i zaradzenia jej aktualnym brakom. Są to oczywiście dotychczas tylko próby i usiłowania, dalekie jeszcze do ostatecznych wyników.

Wiele publikacji książkowych poświęcono omówieniu tych zagadnień. Wymienić trzeba przede wszystkim dzieła zbiorowe jak *Problemi e orientamenti di teologia dommatica* (2 tomy, 1957) i *Fragen der Theologie heute* (1957) oraz opracowania teologów lowańskich R. Auberta (*La théologie catholique au milieu du XX^e siècle*, 1954) i G. Thilisa (*Orientations de la théologie*, 1958).

Najnowszą pozycję stanowi książka O. Malthy. Po raz pierwszy ukazała się w roku 1958 w języku flamandzkim (*De Nieuwe Theologie*, Brügge 1958). W dwa lata później wydano niemieckie opracowanie tego dzieła, które uwzględnia już pewne pozycje bibliograficzne opublikowane w r. 1960.

O. Maltha zakreślił sobie przede wszystkim cel informacyjny. Pragnie zaznajomić czytelnika z wielopostaciowymi przejawami kierunku określanego mianem „nowej teologii”. Równocześnie zamierza kształtować trafną ocenę pozycji nowej teologii. Sam jest jednak bardzo powściągliwy w osądzaniu. Wokół naczelných tematów teologii grupuje systematycznie poglądy współczesnych autorów, lecz najczęściej nie podaje własnej oceny. W końcowych rozdziałach przedstawia wytyczne urzędu nauczycielskiego Kościoła i ogólne krytyczne uwagi, które mają pomóc w formowaniu osądu.

Książka A. Malthy zajmuje się niemal wyłącznie katolicką teologią europejską. Nowa teologia rozwija się istotnie przede wszystkim w Europie. Zdziwia jednak pominięcie przez autora amerykańskich środowisk teologicznych, które prowadzą ożywione badania skrypturystyczne. Teolog łatwo zauważa w dziele O. Malthy w ogóle niedostateczne omówienie nowych kierunków w biblistyce. Autor rekompensuje ten brak przez umożliwienie bardzo szerokiego wglądu w literaturę teologiczną kręgu flamandzko-holenderskiego. Zazwyczaj jest ona niedostępna z powodu wąskiego zakresu teologów znających język tych publikacji.

Książka nie jest przeciążona materiałem bibliograficznym. O. Maltha podaje przy omawianiu konkretnych poglądów nazwiska reprezentatywnych przedstawicieli, zazwyczaj jednak nie przytacza odpowiednich dzieł. Obszerne (17 stron) zestawienie literatury umieszcza dopiero na końcu książki. Metoda ta zwiększa czytelność, lecz w równym stopniu utrudnia znalezienie u autorów przytaczanych przez O. Malthę poszukiwanych cytatów.

Autor nie zadowala się jedynie systematycznym przedstawieniem nowości teologicznych. Pragnie znaleźć linie przewodnie, które wyznaczają kierunki rozwoju nowej teologii. Przytacza charakterystykę podaną wcześniej przez Sandersa, Stättera, Auberta, Groota, Delfgaauwa. Potem przedstawia własną. Jest ona dość oryginalna i zawiera chyba trochę przesady, która wynika z chęci zamknięcia nowej teologii w trzech „izmach”: intuicjonizm, konfuzjonizm, ewolucjonizm.

Niewątpliwie nowe kierunki teologiczne odczuwają niepełność poznania rozumowego, szczególnie za pośrednictwem licznych sylogizmów. Pojęcia abstrakcyjne nie zadowolają. Nie ogarniają całej rzeczywistości, zwłaszcza

nadprzyrodzonej. Stąd rodzą się nawoływania do poznania konkretnego. Źródła biblijne, patrystyczne i liturgiczne przedstawiają nam nadprzyrodzoność właśnie w taki sposób. Trzeba zbliżyć się do niej bez pośrednictwa abstrakcji i sylogizmu, lecz przeżywać ją jako osobisty kontakt uczuciowy z Bogiem.

Intuicjonizm taki nieuchronnie prowadzi do zatarcia różnic, ujmowania rzeczywistości jako całości, bez skrupulatnego rozgraniczania. Zanikają granice dzielące naturę i łaskę, filozofię i wiarę. Rozgraniczenie jest zwykle wynikiem refleksji, dłuższego rozumowania. Przed tym bronią się intuicjoniści. Nic dziwnego, że towarzyszy im zwykle pewien konfuzjonizm.

Stałym postulatem teologii jest ogarnąć całe objawienie, a jednocześnie przekazać je w formie zrozumiałej dla współczesności. Dawne kierunki akcentowały przede wszystkim pierwszą część tego programu, nowa teologia zaś podkreśla konieczność współczesnej szaty teologicznej. Nie tylko terminologii, lecz głównie owocnej konfrontacji z dzisiejszą filozofią. Chętnie porusza temat przemijalności dawnych formuł teologicznych, a ze skarbca scholastyki pragnie czerpać bardziej podniety niż rozwiązania. Tym ostatnim przyznaje niemal jedynie historyczną wartość ogniw w teologicznym procesie ewolucyjnym.

A. Maltha rejestruje nowe sformułowania według tradycyjnego podziału teologii na traktaty. Powstaje wielka mozaika aktualnych pozycji wielkiej liczby współczesnych teologów (przeszło 250!). Nie kieruje autorem łatwe oburzenie lub bezkrytyczny zachwyt, choć najłatwiej zająć jedną z krańcowych pozycji. Spokojnie referuje, nie ocenia wartości poszczególnych rozwiązań. Zestawia pozycje mieszczące się w szerokim nurcie „nowej teologii”, a dopiero później podaje wytyczne doktrynalne urzędu nauczycielskiego Kościoła.

Obiektywne stanowisko autora przejawia się najlepiej właśnie na tym odcinku. Nie ogranicza się do przytaczania znanych zastrzeżeń, jakie Pius XII kierował pod adresem nowych kierunków. O. Maltha zbiera i przypomina również te enuncjacje papieskie, które popierają wysiłki teologów zmierzające do odświeżenia teologii i zbliżenia jej do konkretnego życia. Łatwo dostrzec usiłowania autora, by zwrócić uwagę na niebezpieczne punkty, lecz nie umniejszyć sympatii dla nowych kierunków.

Nie wszystkie tendencje wolne są od niebezpieczeństw. Koniecznie trzeba jednak wsłuchiwać się w zachodzące przemiany, by móc odpowiedzieć aktualnym potrzebom społeczeństw. Książka O. Malthy jest cenna jako przewodnik po skomplikowanym świecie myśli teologicznej czasów dzisiejszych. Zwłaszcza dla tych, którzy nie mają bezpośrednio pełnego wglądu w bogatą współczesną literaturę teologiczną.

Ks. Henryk Bogacki TJ